

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie“
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafkach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi (ul. Jagiellońska l. 40).

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Dwie kandydatury sejmowe.

W historii politycznej naszego kraju chwila obecna jest chwilą przełomową w całym tego słowa znaczeniu, idzie bowiem o przebudowę Sejmu, o nowe prawo wyborcze. Ten „nowy ustrój prawa wyborczego“, jak wyraził się swojego czasu episkopat polski, „wyda ze siebie prawodawców, którzy zapomożą władzy ustawodawczej wpływać mogą i wpływać będą na wszystkie dziedziny życia kościelnego, narodowego, kulturalnego, społecznego i moralnego a szczególnie na przyszły kierunek wychowania publicznego“.

I zdawałoby się, że w takiej chwili przełomowej zerwie się cały naród do czynu, że wszystko, co lepsze w tym narodzie, weźmie górę i do Sejmu wyśle posłów, o których nie będzie obawy, by uchwalili nowe prawo wyborcze szkodliwe naszym interesom narodowym, inne od tego, które Sejm poprzedni chciał uchwalić. Niestety tak nie jest. W całym prawie kraju czuć gnuśność i ospałość pod tym względem, natomiast widać dużą ruchliwość po stronie tych wszystkich, którzy bądź to przez zaślepienie i źle zrozumiany interes narodowy, bądź też z całą świadomością grzebią przyszłość naszego narodu w tej dzielnicy polskiej, która zwie się Galicyą, chcąc ją zamienić na polsko-rusko-żydowską prowincję austriacką.

Ostatni projekt reformy wyborczej był nie do przyjęcia, bo zachwiewał zasadę jednolitości, krzywdził ludność polską, stwarzał w miastach przewagę elementu żydowskiego nad żywiołem chrześcijańskim, wydzielając zaś Rusinów w osobne grupy wyborcze zwał cały ciężar żywiołu żydowskiego na barki Polaków.

To też temu projektowi przeciwstawiły się stronnictwa pilnujące przede wszystkim interesu narodowego a mianowicie stronnictwo demokratyczno-narodowe, stronnictwo katolicko-narodowe, związek chrześcijańsko-ludowy, konserwatyści z grupy sejmowej zwanej centrum, tak zwana grupa podolska i fronda ludowcowa.

Te grupy polityczne, jako całość wzięte, stanowią tak zwane zjednoczenie narodowe przeciwstawione blokowi, do którego wchodzi staniczycy krakowscy, stronnictwo ludowe pod wodzą Stapińskiego i demokraci niebyto polscy, prowadzeni na pasku żydów. Blok

ten pracuje pod wpływem wiedeńskiego rządu starającego się doprowadzić reformę wyborczą do skutku, bo zdaje mu się, że tym sposobem zaprowadzi polsko-ruską zgodę, która w następstwie ulagodzi trudności parlamentarne wobec ciągle grożącej obstrukcyi ruskiej. Rzecz naturalna, że dla Wiednia jest rzeczą obojętną, czy reforma wyborcza Polaków skrzywdzi, czy nie — nieoobojętnem to jednak powinno być dla stronnictw blokowych, jeżeli chcą uchodzić za polskie. Tymczasem fakta mówią inaczej.

Reformy żądają oba obozy. Ale dla zjednoczenia narodowego ma ona być środkiem utrwalenia dotychczasowych wpływów polskiego elementu w tym kraju — dla stronnictw blokowych ma ona być **dużą po stronie polskiej ofiarą**, rozpoczynającą tak zwaną polsko-ruską ugodę. A jeżeli kto gotów do ofiar bez najmniejszego zapewnienia, że mu to wyjdzie na pożytek, ten w rzeczywistości działa na szkodę narodu, ten popełnia grzech narodowy.

Spółczesność polskie podzielone tedy na dwa obozy żądające reformy, a wyborcy mają rozstrzygnąć, czy szala zwycięstwa przechyli się na stronę organizacji narodowych, czy bloku. Spory partyjne powinny odpaść na bok, a każdy wyborca oddając swój głos winien się wpięrow zastanowić, czy kandydat należy do stronnictwa zjednoczenia narodowego, czy do stronnictw blokowych i według tego głosować.

Na zgromadzeniach przedwyborczych wypowiadają kandydaci swoje przekonania polityczne, a każdy wyborca ma sposobność po wysłuchaniu mów kandydackich przekonać się, co wart kandydat, jaka jest jego wartość polityczna i narodowa. Powinien też sam akt głosowania uważać za **obowiązek**, który spełnić należy **bezwątkowo**.

W okręgu wyborczym miast Sanoka i Krosna stanęło dwóch bardzo poważnych kandydatów, a mianowicie radca dworu Kazimierz Laskowski, marszałek powiatu sanockiego, i emerytowany dyrektor Banku krajowego Dr. Alfred Zgórski. Ale o ile poważni kandydaci, o tyle niezbyt poważne były dwa zgromadzenia a mianowicie, jedno odbyte w Krośnie 28. b. m. — drugie w Sanoku 29-go. Zakłócali je zwłaszcza w Sanoku najwięcej kandydatury Dr. Zgórskiego, bez czego ów kandydat mógł się całkiem obejść. Zwolennicy kandydatury marszałka

Laskowskiego bynajmniej nie myśleli stawiać mu jakichś przeszkód, gdyby był się jawił na zgromadzeniu w Sanoku i swoje polityczne credo wypowiedział. Nadto zwolennicy kandydatury Dr. Zgórskiego postawili go niepotrzebnie w fałszywym położeniu. Popieranie jego kandydatury wziął w ręce wymowny Dr. Spiegel a treścią jego wywodów była krytyka postępowania komitetu ściślejszego. zamiast przytoczenia choćby jednej zalety Dr. Zgórskiego, któryby usprawiedliwiała jego staranie się o mandat z Sanoka i Krosna. Co gorsza Dr. Spiegel biadał, że na zgromadzeniu nie mogło być Dr. Zgórskiego, bo nie otrzymał zaproszenia, tymczasem Dr. Zgórski w tym samym dniu składał wizyty w Sanoku różnym swoim rzekomym zwolennikom, jak rabinowi sanockiemu a podobno i Dr. Spiegelowi, który jeszcze przed paru dniami był jego przeciwnikiem i mógł być i powinien na zgromadzeniu jawić się.

Pomiędzy jednak na razie robotę P.T. Panów Pędrackich, Ramerów, Reichów, Spiegelów i t. d., którzy zapatrują się na kandydaturę przyszłego posła ze stanowiska ewentualnej korzyści jednostek, a nie dobra ogółu, o czem pomówimy w przyszłości, a przejdźmy do oceny obu bardzo poważnych kandydatów dając pierwszeństwo Dr. Alfredowi Zgórskiemu, jako gościowi przybyłemu, czy sprowadzonemu ze Lwowa.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, powinno się wybierać na posłów ludzi należących do stronnictw stanowiących Zjednoczenie narodowe, bo ci jedynie, jak to się pokazało dotychczas przy utraceniu nieszczęsnego projektu reformy wyborczej, dają gwarancję, że w nowej ustawie wyborczej nie skrzywdzą nikogo.

Tymczasem Dr. Zgórski należy do stronnictwa ludowego z pod komendy Stapińskiego, a więc do bloku. Całe życie ludowcem nie był, a dopiero przeszedłszy na emeryturę jako były dyrektor Banku krajowego, uczuł nagłe wielką miłość do ludu i stał się ludowcem. Złośliwi powiadają, że to p. Stapiński z wdzięczności za wyratowanie go od przykrych następstw z powodu upadku Banku parcelacyjnego chce Dr. Zgórskiemu dać mandat z Sanoka i Krosna.

„Dr. Zgórski popiera i będzie popierał wielki przemysł“, mówią jego zwolennicy. Fakta mówią o tem inaczej.

Jedyna w Galicyi wielka fabryka wagonów w Sanoku dziś jest w tem położeniu, że albo może się stać niemiecką, a Niemcy w tej chwili zwinęliby ją, albo musi nastąpić fuzya między nią a fabryką Zieleniewskiego w Krakowie. Skąd to poszło?

Oto Dr. Zgórski, kiedy był **urzędującym dyrektorem** Banku krajowego, jako prezes Rady nadzorczej Akcyjnego Towarzystwa fabryki wagonów i maszyn w Sanoku, dozwolił na wykupno przeszło połowy akcji tejże fabryki przez Niemców za bagatelną cenę, bo akcje stały wówczas nader nisko, i zrobił tychże panami sytuacji Jak dziś Dr. Zgórski, **jako emeryt** a więc nie mający tego wpływu w sprawach finansowych, jak dawniej, — potrafi pracować nad podniesieniem przemysłu, to tajemnica jego i zwolenników jego kandydatury. Żałujemy, że będąc w Sanoku, nie raczył zjawić się na zgromadzeniu, aby uchylić choć rąbek zasłony z tej tajemnicy, a jego zwolennicy jako to Dr. Spiegel, Dr. Reich a nawet i Dr. Jungdfein z Krosna tych spraw najważniejszych dla nas nie dotknęli.

Nie chcemy przytaczać więcej faktów, jak n. p. działalność Dr. Zgórskiego przy powstawaniu dwóch instytucji finansowych we Lwowie, które mogłyby być polskimi a dostały się właściwie w ręce obce, bo to rzecz zapatrywania.

W każdym jednak razie to, co przytoczyliśmy, wystarczy, *aby kandydaturę Dr. Zgórskiego zwalczać, jako nieodpowiednią.*

Dr. Zgórski jako ludowiec z pod komendy Stapińskiego nie daje gwarancji, że będzie strzegł, by nowe prawo wyborcze sejmowe nikogo nie krzywdziło, bo wszedłszy do Sejmu *musi słuchać swego przewodcy Stapińskiego.*

Jako zwolennik wielkiego przemysłu polskiego pokazał Dr. Zgórski, co umie stojąc na czele największej instytucji w kraju t. j. Banku krajowego. Dziś jako emeryt może najwyżej pośredniczyć w wyrabianiu pożyczek w instytucjach finansowych dla swoich zwolenników, o ile tego będą potrzebować. Sprawy ogólnonarodowe i sprawy miast Sanoka i Krosna żadnego pożytku nie odniosą, gdyby posłem został Dr. Zgórski.

Pozostaje drugi kandydat marszałek powiatu sanockiego p. Kazimierz Laskowski.

Stanąwszy na zgromadzeniu w Sanoku wyznał otwarcie i szczerze swoje zasady polityczne bez najmniejszego lądzenia wyborców, bez względu na to, czy się jego stanowisko polityczne każdemu spodoba lub nie. Zaznaczywszy z góry, że uważałby otrzymanie mandatu z miast Sanoka i Krosna za zaszczyt, wspominał że historia jego rodu i tradycya są ściśle związane z tymi miastami, dla których jego przodkowie dużo zrobili. Usprawiedliwiwszy się następnie, że na zgromadzeniu w Krośnie odbytem dnia poprzedniego nie mógł stanąć, bo mieszkając we wsi Bażanówce, otrzymał tak późno zaproszenie, że ani końmi, ani koleją do Krosna zdążyć było niepodobna, wyjaśnił swoje zapatrywanie na przyszłą ustawę wyborczą sejmową. Stojąc na gruncie przedewszyst-

kiem polskim i katolickim przyrzekł, że będzie się starał w razie wyboru o sprawiedliwe uwzględnienie żądań obu narodowości zamieszkujących nasz kraj i wszystkich wyznań z zastrzeżeniem, że *interesów narodowych polskich skrzywdzić nie da.*

Na interpelacyę skierowaną doń, czy będzie popierał w przyszłej ustawie wyborczej zastrzeżenie pewnej ilości mandatów dla rękodzielników z miast, odpowiedział, że usilnie starać się o to będzie, bo widzi, że upadek miast pochodzi głównie stąd, że nie są one otoczone taką opieką, jakiej potrzebują.

Jako wiceprezes Rady nadzorczej Banku krajowego wyjaśnił w zastępstwie nieobecnego Dr. Zgórskiego sprawę akcji fabryki sanockiej — przyznał, że rzeczywiście więcej, niż połowa akcji tejże fabryki znajduje się dzisiaj w rękach Niemców, skutkiem czego istnieniu tejże fabryki w Sanoku grozi poważne niebezpieczeństwo, że jednak prawdopodobnie uda się jej być utrzymać przez podniesienie kapitału akcyjnego, w którym to kierunku sam pracuje.

Wreszcze przynależność p. marszałka Laskowskiego do sejmowej grupy centrum wchodzącej w skład *Zjednoczenia narodowego* daje zupełną gwarancję, że p. Marszałek Kazimierz Laskowski *jest i powinien być jedynym odpowiednim kandydatem* na posła sejmowego z miast Sanoka i Krosna.

Z powyższego przedstawienia rzeczy każdy nieprzedzony, a uczciwy wyborca musi przyjść do przekonania, że mając do wyboru między Dr. Zgórskim, a marszałkiem Laskowskim, powinien głosować na marszałka Laskowskiego.

Dlatego to odzywamy się Do Szanownych wyborców miast Sanoka i Krosna z gorącym apelem, by w dniu 3. lipca oddali swe głosy na:

Radcę Dworu Kazimierza Laskowskiego, marszałka powiatu sanockiego, za którym stoją ludzie znani tak w Sanoku, jak i w Krośnie ze swojej pracy dla dobra ogółu, dalecy od szukania przy wyborze posła swojego własnego interesu.

Konferencja nauczycielska okręgowa.

Tegoroczna konferencja nauczycielska okręgowa odbyła się wcześniej, jak każdego innego roku, zwyczajnie bowiem odbywała się dopiero w jesieni. Dnia 21. b. m. w sali „Sokoła“, po nabożeństwie w kościele i cerkwi, zebrało się nauczycielstwo z całego powiatu. Konferencyę zagał z właściwą sobie swadą p. inspektor Kaczorowski, witając zebrane nauczycielstwo i członków c. k. Rady szkolnej okręgowej, którzy na czele z JWP. starostą Waydowskim i marszałkiem powiatu, radcą dworu Laskowskim, konferencyę swą obecnością zaszczytili.

W przemówieniu swem podkreślił p. przewodniczący znaczny postęp w rozwoju szkolnictwa tutejszego okręgu, zwrócił się dalej z gorącym apelem do nauczycielstwa, by w pracy nad wychowaniem powierzonych im opiece młodzieży nie ustawali, lecz postępowali coraz dalej. Z kolei referent Wydziału wykonawczego konferencyi, p. Krogulski, odczytał referat swój nad spozostżeniami poczynionymi w nauce słoju. Szereg wniosków, mających na celu wprowadzenie tej nauki na właściwe tory, zakończył p. referent swój referat. Po referacie wywią-

zała się dłuższa dyskusya, poczem referat odczytany przyjęto bez zmiany.

Następnie przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego Pp. Germakówna i Pisarczykówna Helena zdały sprawozdanie z kursów: zabawkarstwa, konfekcyi lalek, kwiecjarstwa i guzikarstwa, poczem nastąpił referat p. Kowarżówny na temat nauki gospodarstwa domowego w szkole, w szczególności o kuchniach szkolnych. Szereg wniosków, mających na celu zrealizowanie tej ważnej gałęzi nauki w naszej szkole, uchwalono. P. Przewodniczący podał do wiadomości przy tej sposobności, że wzorowe kuchnie szkolne powstaną w najbliższej przyszłości już w Sanoku i Posadzie olchowskiej; na urządzenie tych kuchni ofiarowała c. k. Rada szkolna krajowa 2.300 kor.

Nastąpiła przerwa, w czasie której od-fotografowano się wspólnie, poczem nastąpił posiłek i zwiedzanie wystawy uczniów i uczenie szkół wydz. w Sanoku.

Podnieść tu należy gotowość pań nauczycielek z Sanoka, które z p. Ślaczkową na czele podjęły się bezinteresownie urządzenia bufetu dla kolegów i koleżanek ze wsi.

Po południu dokonano wyboru delegatów na konferencyę krajową, poczem odczytał starannie opracowany referat p. kier. Magierowski z Bukowska na temat: „Jak odżywia się miejscowa ludność“, na podstawie nadesłanych elaboratów z całego powiatu. Rzecz przedstawiona w referacie była nader zajmującą i wykazała jasno wielkie braki u naszej ludności wiejskiej w kierunku odżywiania się. Po sprawozdaniach biblioteki okręgowej, kółek rolniczo-sadowniczych i wyborze wydziału wykonawczego zamknął p. przewodn. konferencyę.

Konferencja miała przebieg bardzo poważny; oklaskami powitano przemówienia JWP. Marszałka powiatowego i c. k. Starosty, którzy w serdecznych słowach witali zgromadzone nauczycielstwo, zapewniając ich o swej przychylności i gotowości dla spraw szkolnictwa ludowego. Wogóle przemówienia wszystkie cechowała powaga, chociaż nie brakło i przykrego momentu w czasie przemówienia jednej z pań, która zwróciła się z gorącym apelem do koleżanek, by sprawą racjonalnego gotowania po wsiach szczerze się zajęły. Pewna część mała nauczycielstwa, która bardziej „realnie“ pojmuje swój zawód niewłaściwymi uwagami usiłowała zamącić poważną chwilę. Przed zamknięciem konferencyi urządzono p. inspektorowi Kaczorowskiemu owacy za jego wydatną pracę nad podniesieniem okręgu.

W przeciwieństwie do publiczności „ prywatnej“ nauczycielstwo, zapewne dla braku czasu, nie zainteresowało się tak urządzoną wystawą, jakby należało. Odnosi się ten zarzut w szczególności do pań nauczycielek ze wsi, które dość chłodno odnosiły się do pięknego pokazu prac ich koleżanek z miasta. Zapewne raziło ich to potroszę, że nauczycielstwo sanockie, mimo braku organizacji w „bardzo głośnych“ „Ogniskach“ pracuje jednak szczerze i bardziej intensywnie dla ludu, niż adherenci stronnictwa ludowego. A może „wódz z Rymanowa“ nie akceptował potrzeby wystawy? Nie wiemy! W każdym razie rzecz to wysoce znamienna!

Wystawa prac uczenie i uczniów tut. szkół wydziałowych.

Co może zdziałać rzesza nauczycielska w jednym mieście, nawet w czasie krótkim, jeżeli kieruje nią dłoń sprawna, świadczyła o tem tegoroczna wystawa prac kursu: kwiecjarstwa, zabawkarstwa, konfekcyi lalek i guzikarstwa, połączona z wystawą nauki zręczności (słoju), robót ręcznych kobiecych oraz rysunków odręcznych tutejszych szkół wydziałowych.

Trzy duże sale w budynku szkoły wydz. męskiej, gdzie prace te rozmieszczono, przemawiały same do widza, a przystępne w treści, pomagały same i najbardziej skromnemu widzowi do wydania sądu o pracy rąk naszej dziatwy szkolnej. Niemniej też przytem zobowiązywały go do szczerzego uznania dla tych, co plon swej pracy pedagogicznej

przedstawili na skromnych ścianach sal szkolnych, zamieniając je w czarowne a pełne smaku i życia wschodniemi barwy grające dywany.

Ale idźmy kolejno według sal z góry oznaczonych, choć pragnęlibyśmy salę pierwszą może tylko pobieżnie obejrzeć, bo dwie następne wabią nas tęczą kolorów.

W sali pierwszej urządzono zatem pokaz pracy uczniów szkoły wydz. męskiej. Na wstępie wita nas warsztat stolarski, dalej tokarka, a obok rozłożono prace uczniów z zakresu słoju. Mniej to barwne, ale pracowite i znużone, mające doniosłe znaczenie dla wychowania. Obok szkoły wydz. męskiej z pięknym dorobkiem wystąpiła szkoła 6 kl. męska w Rymanowie. Jeżeli się zważy, że nauka zręczności jest w szkołach naszych wogóle jeszcze na niskim poziomie, to przyznać musimy, że pokaz ten zasługuje na bacniejszą uwagę pod każdym względem. Wokół na ścianach rozmieszczono rysunki uczniów. Praca w tym kierunku pojęta dobrze i prowadzona bez zarzutu. Uwzględniono tu w całej rozciągłości naukę z natury i modelu, co dzisiaj jest niejako przykazaniem w tej nauce. Rysunki niektóre wykonane nawet z precyzją a traktowanie modelu było nader rozsądne i umiejętne. Znać nader prowadzenie ucznia. Ogólną uwagę zwracała mapa Polski, wykonana przez uczniów bardzo starannie i wycinanki z kolorowych papierów, jako uzupełnienie rysunków.

W starannie przystrojonej sali drugiej, z dbałością o ogólną harmonię do wystawionych rzeczy, rozmieszczono wśród sali a podwyższeniu wyroby kursu zabawkarzkiego i konfekcyi lalek. Stosownie do rodzaju i wielkości ugrupowano lalki starannie, odpowiednio do charakteru i sfery owych małych ludzi. Spotykaliśmy tu wszelkiego rodzaju grupy od małych lalek w podszczekach, aż do grup etnograficznych, które oryginalnością i malowniczością strojów wabiły oko, a na usta wywoływały mimowoli uśmiech pełen zadowolenia i podziwu.

Bo też na wstępie spotkaliśmy krakowskie wesele, dalej sceny rodzajowe z życia wzięte, ówdzie małą kolonię Eskimosów, dalej znowu rozbawione koło arlekinów i t. d. i t. d. Wszystko to ujęte w zgrabną całość a przystrojone najwięcej w stroje ludowe nasze, świadczyło dodatnio o zmyśle artystycznym nauczycielki. Pokazną liczbę okazów zabrał t. z. zwierzyniec, gdzie dominowały nasze pieski od najmniejszych do największych — i cała królikarnia.

Wykonanie tych prac było doskonałe. Jeżeli się zważy, że nauczycielka pierwszy rok i to niecały, bo zaledwie parę miesięcy, prowadzi naukę tego kursu, jeżeli się zważy, że prócz główek gotowych całe korpusy lalek, nawet ręce i nogi kształtują same uczennice, musi się przyznać, że sukces mistrzyni niebywały. Że nauka prowadzona była celowo, świadczyły o tem zeszyty, obok rozłożone z tablicami krojów i ich objaśnieniami. Nauczycielką tego kursu jest p. Germa-kówna.

(D. n.)

KRONIKA.

Posłem na sejm krajowy z wiejskiego sanockiego okręgu wyborczego, wybrany został p. Jan hr. Potocki, właściciel Rymanowa.

Moskalofil Dr. Sawiuk pozostał w znacznej mniejszości.

Tak więc mandat dotychczas polski pozostał w polskich rękach.

Wybory sejmowe wykazały niezbitcie bankructwo polityki Stapińskiego w sanockim powiecie. Nie pomogła prośba prof. Rolskiego do Ducha św. o oświecenie, nie pomogło szarpanie się pp. Zachary, Skoczynskiego i innych filarów stapińszczyzny — kandydat stronnictwa ludowego inż. Pruchnik otrzymał wszystkiego 23 głosów.

Wielka szkoda, że sanoccy agitatorzy Stapińskiego wybrali inżyniera Pruchnika, człowieka poważnego i ze wszelkich miar uczciwego, na ofiarę dla dogodzenia swym partyjnym zachciankom. Mógł sam który z tych panów postawić swoją kandydaturę, jeśli chciał policzyć ludowców w powiecie. Nie wolno im jednak było wystawiać na szych człowieka tej miary, co inż. Pruchnik.

Złot doradny urządzany przez Związek Polskich Towarzystw gimnastycznych we Lwowie w dniu 6. lipca b. r., zapowiada się wspaniale. Ze Sanoka i sanockiej dzielnicy wyjeżdża na zlot przeszło 200 osób, osobnym pociągim, który wyjedzie ze Sanoka w sobotę dnia 5. b. m. około godziny 7. wieczór.

Powrót ze Lwowa również osobnym pociągim w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Piękny czyn. Abiturycenci VIII. kl. A. tutejszego gimnazjum złożyli 125 kor. na Macierz Szkołą (cieszyńską) zamiast na „tableau“. Piękny ten czyn zasługuje tem więcej na uznanie, że powstał z inicjatywy samej młodzieży, która w ten sposób udowodniła swoją dojrzałość do brania udziału w życiu całego społeczeństwa.

Zwracamy uwagę c. k. Fizykatu powiatowego i Fizykatu miejskiego na:

1) Beczkę z napisem „Woda owocowa“, która stale umieszczona jest naprzeciw plebanii łacjńskiej, a która, pomijając jej tajemniczą zawartość, jest rozsładkiem wszelkich zarazków, ze względu na straszny wygląd nigdy nie płukanych szklanek.

2) Na syfony, w których sprzedają w Sanoku wodę sodową, i na samą wodę. Syfony wstrętne, oblepione zaschniętym błotem, w miejscach, gdzie część metalowa syfonu łączy się ze szkłem, znajduje się po prostu gnój. A woda wewnątrz syfonu nieraz tak mętna, jakby gdzieś z gnojówki, a nie ze studni była czerpana.

Zbliża się czas upałów, w którym konsumcyja wody sodowej znacznie się podniesie, najwyższy więc czas, aby powołane do tego władze wdrożyły energiczną akcyę w kierunku ochrony zdrowia ludności.

Egzamin dojrzałości w tut. c. k. gimnazjum odbył się w dniach 20—24. czerwca b. r.; w dniu 20. czerwca rano przewodniczył c. k. krajowy inspektor szkół p. Dr. Karol Opuszyński, poczem objął przewodnictwo kierownik tut. gimnazjum p. Adam Pytel.

Świadectwo dojrzałości otrzymali:

W oddziale A: 1. Bocz Wilhelm Seweryn, 2. Bratrow Jan (z odzn.), 3. Brzozowski Władysław, 4. Czupka Wilhelm, 5. Dolegowski Stefan, 6. Dziedzic Jan (z odzn.), 7. Dziurzyński Zygmunt, 8. Gołab Tomasz, 9. Grünspan Ezriak, 10. Kranz Michał, 11. Lachiewicz Władysław, 12. Olejarczyk Franciszek, 13. Piliński Władysław, 14. Szwed Stanisław, 15. Ślęczka Roman, 16. Zakrzewski Antoni (z odzn.), 17. Zaleski Władysław, 18. Afendówna Otylia (przyw.).

W oddziale B: 1. Bergman Dawid, 2. Ciałowicz Jan (z odzn.), 3. Dunikowski Edward, 4. Jarosz Józef, 5. Kuźmar Jan (z odzn.), 6. Mozołowski Włodzimierz (z odzn.), 7. Penar Paweł, 8. Prochaska Franciszek, 9. Rachwał Wincenty (z odzn.), 10. Rajs Stanisław (z odzn.), 11. Rapala Władysław (z odzn.),

12. Remer Klemens (z odzn.), 13. Sawczak Jarosław (z odzn.), 14. Skarżyński Stanisław, 15. Skobielski Andrzej, 16. Stepek Władysław, 17. Szostaczko Julian, 18. Terlecki Michał (z odzn.). Jednego abiturienta publ. reprobowano na pół roku.

Podziękowanie. WP. Adamowi F. za datki na cele Pol. Drużyny strzeleckiej w Sanoku w kwocie 10 kor. Wydział Drużyny składa serdeczne podziękowanie.

Z. Tomaszewski.

Wianki tegoroczne, urządzone ogromnym nakładem kosztów i trudów przez sanockie Koło T. S. L., popłynęły w ubiegłą niedzielę z deszczem.

Pomimo niepewnej pogody zgromadziło się dosyć publiczności na olchowieckich błoniach, nie tyle jednak, ile by mogło jej być przy sprzyjającej pogodzie.

Dochód uzyskany nie pokryje nawet kosztów.

Zarząd Towarzystwa kredytowego urzędników i sług państw. w Sanoku zawiadamia P. T. członków, że zakontraktował na przeciąg dwóch lat przeszło 800 sągów drzewa opałowego po cenie 37 K. 50 h. za sąg. Sąg (lasowy) ma wynosić 2 m. 12 cm. wys. 2 m. szerok. i 1 m. dług. Gdyby jednakowoż dostarczony sąg nie miał przepisanej miary, należy okoliczność tę uwidocznić na potwierdzeniu przy odbiorze drzewa, a nadto wpisać tego samego dnia do księgi zażaleń w sklepie „Konsum“, późniejsze bowiem reklamacye nie będą uwzględniane.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.)

Potwierdzenie.

Potwierdzam Panu z ochotą, że we wszystkich znanych mi środkach przeciw nagmiotkom, działają zadowalniająco tylko

COOK et JOHNSON'A

amerykańskie, patentowane pierścienie przeciw nagmiotkom.

Dr. K. P., prymaryusz szpitala w G.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.



E. 2151/12/21.

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 25. lipca 1913. o godz. 10. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. w Sanoku licytacyja realności whl. 396, 576 i 427. ks. gr. gm. Posada olchowska wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: realności obj. whl. 396 i 576. ks. gr. gm. Posada olchowska wraz z przynależnościami na kwotę 24.980 K. 70 h. zaś wartość szacunkowa realności whl. 427. wraz z przynależnościami wynosi 122 K.

Najniższa cena dla owych realności whl. 396, 576 i 427. ks. gr. gm. Posada olchowska, które równocześnie łącznie jako całość będą sprzedane, wynosi połowa ceny szacunkowej t. j. 12552 K. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 26. maja 1913. 1—2

Już nadeszły do magazynu bławatnego **Antoniego Uwiery**

LWÓW, ul. Halicka 10.

najnowsze materiały na kostyminy, suknie i bluzki damskie w olbrzymim wyborze.

PRÓBKI ODWROTNIĘ.

Dewiza firmy: Wielki wybór — towary tylko doborowy — ceny niskie.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla Galicji Zachodniej

==== S A N O K ====

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaj kart okrętowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

Powiatowa składnica towarowa Kółek rolniczych i Sklep Kółka rolniczego w Sanoku

poleca towary kolonialne, spożywcze, herbaty, rummy, wina węgierskie, austriackie i reńskie, wódki i likiery krajowe, świece stołowe, kościelne, szczotki, naczynia emaliowane i kamienne, różne wyroby krajowe i t. d.

==== nawozy sztuczne i nasiona koniczyny, buraków, marchwi i t. p. ====

Nadto codziennie świeżo palona kawa z własnej palarni.

➡ Ceny tak hurtowe, jak i detaliczne nader umiarkowane. ➡

Sklep główny przy ulicy Jagiellońskiej l. 52.
Filia przy ulicy Kościuszki w II. Dzielnicy.

L. cz. E. 4486/12
13.

Edykt licytacyjny.

Dnia 18. lipca 1913. o godzinie 11-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. w Sanoku odbędzie się licytacja realności whl. 632. ks. grt. gm. Posada Olchowska objętej

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest ocenioną na 34544 K.

Najniższa cena wynosi zgodnie z wmośkiem wierzyciela 23.029 K. 67 h. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd pow., Oddz. IV.
Sanok, dnia 7. maja 1913.

E. 5519/12
7.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Domba zastąpionego przez adw. Dr. Nehmera w Sanoku odbędzie się dnia 4. lipca 1913. o godzinie 11. przed południem w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. w Sanoku licytacja $\frac{7}{48}$ części realności whl. 124. gm. Sanok.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest ocenioną na 2229 K.

Najniższa cena wynosi 1114 K. 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Sanok, dnia 4. maja 1913. 2-2



Na całym świecie nie ma przeciwnika dotkliwym bolom nagniotkowym lepszemu środkowi, jak

Cook & Johnsona

amerykańskie patentowane pierścienie nagniotkowe.

Jest to obecnie najpewniejszy środek do bezbolesnego usunięcia każdego nagniotka w 8-10 dniach. 1 sztuka na próbę 20 h. 6 sztuk w kartonie 1 K., do nabycia we wszystkich aptekach i drugueryach.

Skład główny: „Zum Samariter“ Grae, Sackstrasse, 14.

L. czyn. E. 4518/12
19.

Edykt licytacyjny.

Dnia 14. lipca 1913. o godz. 10. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. licytacja realności whl. 269. ks. gr. gminy miasta Sanoka wraz z przynależnościami, w protokole opisaną i oszacowaną z dnia 13. grudnia 1912. i do liczby E. 4518/12 wymienionym.

7.

Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami wystawiona na licytację jest ocenioną na 85.635 K. a z zatrzymaniem ciężaru prawa używania ściany na 85.335 K.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej t. j. kwotę 42.667 K. 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Sanok, dnia 17. maja 1913. 2-2

E. 246/12
6.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez adw. Dr. Emila Gawła w Sanoku, odbędzie się dnia 28. lipca 1913. o godz. 9. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27. licytacja majątności Łodzina whl. 107. ts. ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest ocenioną na 117380 K. przynależności zaś na 17157 K.

Najniższa cena wynosi 89691 K. 32 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których licytacja niniejsza byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 31. maja 1913. 2-2

E. 3611/12/19.

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 16. lipca 1913. o godz. 10. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. w Sanoku, licytacja 1) realności whl. 646. ks. gr. gm. Sanok, 2) whl. 497. ks. gr. gm. Posada sanocka z wyłączeniem par. gr. 729/36, 729/38, 729/39. i części par. gr. lkt. 729/1 wraz z przynależnościami opisanymi w protokole oszacowania z dnia 10. kwietnia 1913 E. 3611/12/14.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: whl. 646 gm. Sanok na 42716 K. 12 h. a realności whl. 497. gm. Posada sanocka na 45.616 K. 80 h. z wyłączeniem pgr. 729/36, 729/38 i 729/39. i części pgr. 729/1. na 41551 K. 80 h.

Najniższa cena kupna realności whl. 646. ks. gr. gm. Sanok wynosi połowę ceny szacunkowej t. j. 21.358 K. 6 h. a whl. 497. ks. gr. gm. Posada sanocka $\frac{2}{3}$ części ceny szacunkowej t. j. 27701 K. 20 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 5. czerwca 1913. 2-2

Liczne uznania i podziękowania.

„SAHARA“

niezawodny środek antyseptyczny przeciw poceniu się nóg, rąk i pachwin, działa natychmiast usuwając równocześnie nieprzyjemny odór potu.

Wyrabia i poleca

Apteka pod „Złotą Gwiazdą“

Mr J. Górnego w Sanoku.
Cena 1 pudełka 1 kor.